Cena numeru 12 groszy.
Nr. 261. Sobota 15 listopada 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61232.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

B. P.

Jadwiga z Freitlów

Maurycowa Reiner

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 14 listopada 1924 r., przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Wspólnej Nr. 4 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę dnia 16 listopada r. b. o godz. 2-ej po południu, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

Mąż, córki, syn, zięciowie, siostry, wnuki i rodzina.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna

składa na Instytut Przeciwgazowy 200 złotych, otrzymane od Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Sosnowiecki, do jej dyspozycji za niewłaściwe przeróbki w instalacji bez wiedzy Elektrowni. 371

O KIERUNEK WYCHOWANIA.

Sosnowiec, 15 listopada.

Polskię społeczeństwo ma żywe zrozumienie dla nauki i dla szkoły. Koszta, jakie państwo na szkoły (i wyznania) łoży, rosną z roku na rok. W roku 1921 wydał rząd na cele oświaty 40 miljonów złotych, w r. 1922—72 i pół miljon., w r. 1923—82 miljony — na r. 1924 preliminowano 241 miljonów, a na rok 1925 proponuje rząd 304 miljony.

Dobrą i chwalebną jest ta troska rządu i społeczeństwa o oświatę i o szkołę, ale nie na tem kończyć się winna nasza troska. Nie mniej przecież ważnem jest zagadnienie, ile i jakich szkół Polska potrzebuje, gdzie i jakie szkoły są potrzebne?

Odpowiedź na powyższe pytania doprowadzi nas do przekonania, że — poza szkolnictwem powszechnem — naogół na złej jesteśmy drodze. Posłuchajmy cyfr:

Lekarzy ma obecnie Polska 5 548, kandydatów na lekarzy ma Polska na wydziałach medycznych pięciu uniwersytetów — 4167. Za lat 5 będziemy tedy mieli 9000 lekarzy. A jeśli ilość medyków róść będzie z roku na rok, jak obecnie, to za lat 5 — będziemy mieli medyków 8000, a lekarzy za lat 10 — 15 tysięcy.

Profesorów szkół średnich ogólno - kształcących mamy 11.560 z tego tylko 2048 ma egzamin profesorski, a 1533 doktorat. Na wydziałach humanistycznych, metafizyczno przyrodniczych i filozoficznych uniwersytetów kształci się dziś 9393 kandydatów na profesorów, a że niema tu — jak na medycynie numerus clausus — więc z roku na rok liczba słuchaczów rośnie na parę tysięcy.

Sędziów wszystkich mamy 3893 — w tem 262 nieprawników (sądy pokoju), adwokatów 3201, aplikantów na adwokatów 1154, notarjuszów 549, kandydatów na adwokatów 179, liczby prawników w prywatnych przedsiębiorstwach nie znam. A na wydziałach prawa i administracji uniwersytetów mamy 8.350 słuchaczów i liczba ta gwałtownie rośnie.

Nauczycieli w szkołach powszechnych mamy okrągło 60 000, a młodzieży w 195 seminarjach nauczycielskich około 40 tysięcy.

A na wstęp do uniwersytetów i politechnik liczy w najbliższych latach—220.373 uczniów i uczennic ze szkół średnich ogólno - kształcących. Ciekawa jest drabina tych kandydatów i kandydatek do studjów uniwersyteckich. Oto w klasie najwyższej, bo VIII — jest 9 tys. 798 uczniów, w klasie VII — 14 176, a kl. VI — 19275, w klasie IV—33.047, w klasie III—35.749, w kl. II—36.526, w kl. I i wstępnej — 46,569. Znaczy to, iż napływ młodzieży do szkoły średniej jest coraz

większy, a w konsekwencji i napływ na uniwersytety będzie także coraz liczniej.

A zapotrzebowanie społeczeństwa?

Ogromna większość młodzieży uczy się nietylko dla przyjemności, nietylko dla zdobycia wiedzy, ale głównie dla tego, aby zdobyć prawo do zdobycia stanowiska i chleba. A jeśli państwo zakłada i utrzymuje szkoły średnie i wyższe, to tylko dla tego, aby społeczeństwu dostarczyć potrzebnych sił, należycie wykwalifikowanych. Z tego stanowiska wyszła i konstytucja nasza, gdy nakazywała, iż nauka w szkołach, przez państwo i samorząd utrzymywanych, ma być bezpłatną. Jeżeli z powyższego stanowiska państwa oceniać będziemy napływ młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących i do wyższych uczelni, — to łatwo dojdziemy do rezultatu następującego: lekarzy dziś mamy za mało, za lat 5 będzie ich dość, za lat 10 — za dużo. Adwokatów i notarjuszy dziś jest dość, — za lat 6 będzie ich zbyt wielu. Sędziów już dziś nie brakuje, a gdy przyjdzie zapowiadana reforma sądownictwa, nie będzie wiedzieć, co robić z dzisiejszymi. Nowi profesorowie i nowi nauczyciele, ci którzy obecnie kończą uniwersytet, lub seminarjum nauczycielskie, jeszcze zajęcie znajdą, za lat 6—10 i tu zrobi się ciasno. Życie gospodarcze pewną ilość wysoko kwalifikowanych niewątpliwie pochłonie, — woli ono jednak siły kwalifikowane inaczej — zawodowo.

Najgorszym i najniebezpieczniejszym czynnikiem rozkładu w państwie może być t. zw. proletarjat inteligencji, wysoko kwalifikowanej, a głodnej. Opowiadał mi jeden z profesorów lwowskiej politechniki, iż dwu jego uczniów, w braku zajęcia i chleba, poszło do małej fabryczki lalek i wypychają lalki dla dzieci.

I oto przed nami wyniki spisu ludności: w miastach żyje u nas 6 354 850, na wsi 19.031 581 ludności.

Na wsi: na majątkach powyżej 50 ha siedzi 18 906 rodzin, wszyscy kierownicy tych gospodarstw ukończyć powinni wyższe szkoły rolnicze, leśne, ogrodnicze itp.

Na majątkach od 5 do 50 ha żyje 961.000 rodzin. Jedne dzieci tych wszystkich winny ukończyć niższe szkoły rolnicze, drugie winny dostarczyć licznego kontygentu szkołom fachowym, rzemieślniczym i handlowym. Na dobrych karłowatych gospodarstwach od 2 do 5 ha żyje 844.000 rodzin, na osadach 2 ha żyje 826.000 rodzin. Zwłaszcza ostatnie dusi nędza — tych nie stać nagół na kształcenie dzieci. Oni to dostarczają mas robotniczych i kandydatów do emigracji. Odpowiednio jednak postawione niższe szkolnictwo zawodowe i rozmieszczone po wsiach może i im być bardzo pomocne.

Warsztatów rzemieślniczych ma Polska 300 799 z 592 673 pracownikami. Ilu z nich jest kwalifikowanych. Ludzi w handlu zajętych jest nieco więcej.

Na ogół w Polsce żyje z rolnictwa i leśnictwa 65 proc. ludności, z przemysłu i górnictwa 14 proc., z handlu 8 proc., z innych zawodów — 13 proc.

Celem naszej polityki szkolnej najbliższych lat musi być dążenie, aby każdy zawodowiec miał odpowiednie wykształcenie, rolnik—rolnicze, rzemieślnik — rzemieślnicze, handlowiec—handlowe.

Stanisław Rymar
poseł na sejm.

Kasa chorych a lekarze.

W odpowiedzi na wyjaśnienie związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego nadesłano nam następujący artykuł:

Szanowna Redakcjo!

Wobec tego, że związek lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego przeniósł walkę z zarządem kasy na łamy cennego pisma, proszę w imię słuszności i bezstronności o umieszczenie następującego wyjaśnienia, tem więcej, że artykuły związku lekarzy zawierają cały szereg nieścisłych lub niezgodnych z rzeczywistością twierdzeń, za pomocą których widocznie usiłuje się wobec opinji publicznej przedstawić sprawę zupełnie inaczej, niż ona się istotnie przedstawia.

Nie pójdę za przykładem zarządu związku lekarzy i nie będę zaczynał od Adama i Ewy, lecz ograniczę się do skreślenia stanu rzeczy, poprzedzającego strajk lekarzy.

Kiedy dnia 2 października r. b. powróciłem z kilkotygodniowego urlopu zastałem finanse kasy nadal w stanie dość ciężkim, co jest następstwem ogólnego kryzysu finansowego i gospodarczego, który zwłaszcza na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem silnie daje się odczuć. Dla ilustracji przytoczę tylko, że wymiar składek w kasie chorych w Sosnowcu wynosił w lutym r. b. około 750.000 zł. miesięcznie, wymiar składek zaś za wrzesień wynosił już tylko 550 000 złotych. W okręgu zaś filji Zawiercie, gdzie zastój w przemyśle przybrał największe rozmiary, wymiar składek spadł ze 105.000 zł. na 48 000 zł. miesięcznie. Tymczasem wydatki kasy w dziedzinie świadczeń dla chorych i lecznictwa nietylko nie zmalały w tym stopniu, lecz przez cały czas miesięcy letnich były znacznie wyższe, a dotyczy to również wydatków na lekarzy, którzy w czasie, gdy w Zagłębiu kilkakrotnie obniżano płace robotnicze i urzędnicze, a to w kwietniu r. b. uzyskali podwyżkę poborów o 30 proc., a którzy nadto w miesiącach letnich kosztują kasę więcej z powodu pobytu części lekarzy na urlopie i konieczności opłacania przez kasę zastępców przez czas trwania urlopu.

W pierwszym zaraz dniu po objęciu przezemnie urzędowania po moim powrocie z urlopu, zakomunikowano mi „ultimatum“ związku lekarzy opiewające, że jeśli kasa chorych nie wypłaci wszystkich zaległych poborów lekarskich oraz stałych poborów za wrzesień r. b. do dnia 10 października r. b., to lekarze ogłoszą z dniem 15 października t.zw. stan bezkontraktowy czyli strajk. Natychmiast kazałem przedłożyć sobie wykaz zaległych poborów lekarzy, a przekonawszy się, że pobory za sierpień nie są jeszcze wypłacone, poczyniłem odpowiednie zarządzenia i w ciągu kilku dni kosztem dwudziestu kilku tysięcy złotych zostały zapłacone w zupełności pobory za sierpień w okręgu filji Sosnowiec i Będzin i w większej części pobory w filji Dąbrowa, pozostało tylko najgorzej dotknięte kryzysem Zawiercie, gdzie pobory za sierpień zalegały w całości, a nawet za lipiec pozostała reszta niedopłacona w kwocie 2 200 zł. Miałem też zamiar zaraz nawiązać pertraktacje ze związkiem lekarzy, gdy tymczasem dowiedziałem się, że związek, nie czekając na odpowiedź na swoje postulaty, wysłał delegację do ministrów pracy i spraw wewnętrznych z zażaleniem na zarząd kasy. Po powrocie delegacji z Warszawy zaprosiłem delegatów związku na konferencję, która odbyła się dnia 11 października r. b. W tym dniu stan zaległości w poborach lekarzy przedstawiał się cyfrowo, jak następuje:

Reszta za lipiec (w Zawierciu) zł. 2 200

Za sierpień zł. 15 000.

Stałe pobory za wrzesień, płatne wg umowy zbiorowej dn. 5 X r. b. zł 47 453.

Niestałe pobory (za wizyty) za wrzesień płatne wg umowy dn. 10.X r. b. zł. 24 537.

Razem: zł 89 190.

Zapewniwszy delegatów związku o moim szczerym zamiarze należytego uregulowania wypłaty poborów lekarskich, zwróciłem ich uwagę, że w kilku dniach wszystkich zaległości spłacić nie mogę, tem więcej, że najbliższe wpływy z zakładów przemysłowych zaczną się dopiero po wypłatach na kopalniach, a więc około 20 go października r. b. Chociaż jednak lekarze żądania swe wystawili tylko co do zaległych poborów za sierpień i stałych poborów za wrzesień r. b., chcąc ułatwić zarządowi związku stanowisko wobec ogółu lekarzy i uspokoić ich na przyszłość, sam z własnej inicjatywy wysunąłem propozycję, którą objąłem nietylko zaległe pobory, ale i niestałe pobory za wrzesień oraz wypłatę poborów za następne miesiące. W propozycji mojej zobowiązałem się:

1. Wypłacić resztę należności za lipiec i sierpień w kwocie 17.200 zł. w dwóch terminach, a to 14 października r. b. 10.000 zł i 17 października r. b. 7.200 zł.;

2 wypłacić stałe pobory za wrzesień, a więc sumę 47.453 zł. dnia 20—22 października rb.

3 wypłacić rachunki za wizyty, odbyte we wrześniu, najpóźniej do dnia 31 go października r. b;

4. przyspieszyć wypłatę poborów za październik tak, aby zostały one wypłacone w tych terminach, jakie pp. lekarze postawili sami co do poborów za wrzesień, t. j. stałe pobory za październik dnia 10 listopada r. b, rachunki za wizyty zaś nieco później między 20—22 listopada r. b.;

5. pobory za listopad wypłacić już w terminach przewidzianych umową, tj. 5 i 10 grudnia r. b.

Jak korzystne wrażenie propozycja moja wywarła na delegatach, świadczy o tem fakt, że jeden z obecnych delegatów wyraził jedynie obawę, czy te zobowiązania rzeczywiście będą mogły być dotrzymane. Wysłuchawszy mej propozycji, delegaci związku lekarzy oświadczyli, że nie są upoważnieni do wyrażenia swej zgody i że związek nadeśle odpowiedź piśmiennie. Istotnie dnia 20-go października otrzymałem list, datowany 16 października r. b., w którym związek lekarzy zasadniczo akceptuje moje propozycje co do terminów spłaty poborów za czas do końca września r.b. dołączając groźbę strajku na wypadek niedotrzymania jednego z terminów, przezemnie określonych, a równocześnie w ostatnim ustępie tego listu, zredagowanym w tonie wysoce nieprzyzwoitym, domaga się wypłacenia stałych poborów za październik już dnia 5 listopada, poborów niestałych zaś za październik dnia 10 go listopada r. b.

Otóż stwierdzam, że dotychczas wszystkich moich zobowiązań, zawartych w przytoczonej propozycji, dotrzymałem jaknajdokładniej i całą zaległą sumę 89 190 zł. wypłaciłem lekarzom ściśle w ustalonym terminie, a nawet w znacznej części przed ich upływem; stwierdzam dalej, że nawet już po strajku pobory stałe za październik (w sumie ogólnej 44 178 zł.) wypłaciłem wszystkim lekarzom dn. 10 go listopada, t. j. w terminie, do którego się zobowiązałem.

Miałem więc wszelkie podstawy do uznania konfliktu za zlikwidowany i ani nawet na chwilę przypuścić nie mogłem, że kasie chorych zógrażać może strajk lekarzy. Tymczasem dnia 6 listopada ku mojemu największemu zdumieniu dowiedziałem się, że związek lekarzy zarządził 2-dniowy strajk demonstracyjny z powodu rzekomo niedotrzymania przez zarząd kasy zobowiązań co do wypłaty poborów za październik. Postanowiłem natychmiast działać i zrobić wszystko, co w mojej mocy, aby nie dopuścić do strajku. Zapewniwszy więc sobie krótkoterminową pożyczkę w jednym z banków na 7 go ewent. 8 listopada, poprosiłem przewodniczącego związku o zwołanie na wieczór posiedzenia zarządu związku w celu odbycia konferencji, na której chciałbym zaproponować wcześniejszą wypłatę poborów pod warunkiem, że związek strajk odwoła. Zarząd związku zebrał się tegoż dnia, na konferencję ze mną jednak nie przybył, a na moją propozycję odpowiedział mi telefonicznie przez usta swego przewodniczącego, że strajku nie cofnie, a natomiast — widocznie dla uzyskania pozorów słuszności strajku — oświadcza, że jeśli w pierwszym dniu strajku, to jest dn 7 listopada wypłacę pobory za październik, lekarze wrócą do pracy dn. 8 listopada r. b. Rozumie się, że uznałem to za kpiny z mojej dobrej woli, a moje usiłowania zażegnania strajku za nieudałe wobec bezprzykładnej wprost lekkomyślności i uporu ze strony większości zarządu związku w dążeniu do strajku za wszelką cenę.

Tak się przedstawia w świetle suchych faktów i dat historja dwudniowego strajku lekarzy w kasie chorych w Sosnowcu, wywołanego przez zarząd związku lekarzy Zagłębia, jedynej chyba w Polsce demonstracji strajkowej, powstałej bez żadnego zgoła uzasadnienia.

Niech więc każdy bezstronny osądzi, w jaki sposób miałem sobie tłumaczyć ten niespodziany wybuch strajku, jeśli nie wrogiem stanowiskiem

wobec instytucji i chęcią skompromitowania zarządu kasy, tem więcej, że postępowanie niektórych członków zarządu związku lekarzy w ostatnim czasie wobec zarządu kasy i ton listów, pisanych w tym czasie do kasy, zdradzały właściwe intencje grupki lekarzy, która, niestety, potrafiła zdobyć sobie odpowiedni wpływ na bieg spraw w związku.

W końcu niniejszego wyjaśnienia chciałbym sprostować niektóre, niezgodne z rzeczywistością twierdzenia związku lekarzy. A więc:

1) Nie jest zgodne z prawdą to, co związek lekarzy twierdzi w odezwie swej do ogółu ubezpieczonych, umieszczonej w nr. 254 „Iskry" z 7 listopada r. b., że „lekarze, zatrudnieni w miejscowej kasie chorych są płatni za swą pracę z wielotygodniowem opóźnieniem", natomiast prawdą jest, że w dniu rozpoczęcia strajku lekarzy, t. j. dnia 7 listopada opóźnienie w wypłacie bieżących poborów za październik wynosiło 1 dzień.

2) Nie jest zgodne z prawdą, „że wszelkie pertraktacje z zarządem kasy zawsze zawodziły", jak również nieprawdą jest, że „przedsięwzięte (przez związek lekarzy) kroki nie sprowadziły poprawy dotychczasowego stanu", natomiast prawdą jest, że zarząd kasy wszystkich, przyjętych wobec lekarzy zobowiązań, co do zapłaty należnych poborów dotrzymał i nadzwyczajnym wprost wysiłkiem w ciągu pół miesiąca polepszył do tego stopnia stan rzeczy, że w dniu 31-go października r.b. kasa żadnemu lekarzowi, który tylko zgłosił się po swą należność, nie pozostała dłużną ani grosza.

3) Nie jest zgodne z prawdą, że — jak twierdzi związek lekarzy w artykule swym p. t. „Lekarze a kasa chorych", umieszczonym w nr. 257 „Iskry" z dnia 11 listopada r.b.— „Zarząd związku wysłał do pana komisarza list w kwestji proponowanych przez niego terminów płatności, zawierający kontrpropozycje związku z zastrzeżeniem, że niedotrzymanie któregokolwiek z terminów spowoduje niezwłoczną przerwę w pracy lekarskiej, a ponieważ jeden z terminów wypłat poborów lekarskich, przewidzianych listem na dzień 6 listopada r. b. nie został dotrzymany, spowodowało to zapowiedzianą już zawczasu akcję", natomiast prawdą jest, że w owym liście związku lekarzy z dnia 16 października r. b. związek najwyraźniej akceptuje moje propozycje, co do terminów spłaty zaległych poborów lekarskich do końca września r. b., odnosząc wyłącznie do terminów spłaty tych poborów swoją groźbę strajku, a nie do terminu zapłaty poborów za październik; prawdą jest dalej, że związek lekarzy w liście tym dosłownie napisał, że przerwa w pracy lekarskiej nastąpi „o ile którykolwiek z terminów określonych przez pana komisarza na posiedzeniu kasowem w dniu 10 października r. b. nie zostanie dotrzymany", a ja nigdy nie zobowiązywałem się do wypłaty poborów w terminie 5 listopada, lecz 10 listopada i terminu tego dotrzymałem; zatem związek lekarzy, prostując moje twierdzenie, że strajk przygotowany został skrycie, w publicznym artykule zacytował w sposób, niezgodny z prawdą treść swego własnego listu, na dowód czego składam w redakcji „Iskry" odpis listu związku z dnia 16 października r. b., aby każdy, kogo wyświetlenie prawdy w tej sprawie interesuje, mógł naocznie stwierdzić, kto tu mówi prawdę.

4) Nie jest zgodne z prawdą, „że zarząd związku lekarzy, licząc się z interesami ubezpieczonych, samorzutnie zorganizował pomoc lekarską na czas przerwy w pracy", natomiast prawdą jest, że zarząd związku zgodził się jedynie na pracę w szpitalach i w zakładzie położniczym, oraz w pogotowiu położniczem i dla nagłych i nieszczęśliwych wypadków, co wynika wyraźnie z odezwy związku, umieszczonej w „Iskrze", jak również prawdą jest, że zarząd związku przez wywarcie presji zmuszał poszczególnych lekarzy, którzy dnia 7 listopada normalnie wykonywali swe obowiązki, do zaprzestania pracy w ambulatorjach, stosując tę presję nawet do lekarzy naczelnych kasy, co jest niebywałem w dziejach kas chorych pogwałceniem ich stanowiska, jako czynników bezpośrednio odpowiedzialnych za stan lecznictwa kasy.

5) Nie jest zgodne z prawdą, że „odezwa pana komisarza do członków kasy chorych jest utrzymana w formie i treści demagogiczno - agitacyjnej i ucieki on się do niedopuszczalnej demagogji", natomiast prawdą jest, że zarząd związku w odezwie swojej w „Iskrze" użył niedopuszczalnej i demagogicznej formy, usiłując usposobić odezwą tą, skierowaną do ogółu członków, masy robotnicze przeciw kasie chorych, przedstawiając sprawę w sposób niezgodny z faktycznym stanem rzeczy i suggerując sprytnie i przewrotnie czytelnikom „Iskry", że w organizacji i gospodarce kasy dzieją się takie straszne rzeczy, że aż delegacja związku musiała jechać do Warszawy, aby je tam przed najwyższym przedstawicielem władzy państwowej ujawnić; prawdą również jest, że do ostrego tonu odezwy sprowokowany zostałem przez ton i treść powyższej odezwy związku, jak również jego napastliwem postępowaniem, którego ukoronowaniem był strajk dwudniowy, bez żadnej realnej przyczyny wywołany.

6) Nie jest zgodne z prawdą, jakoby odezwa moja miała „za najbliższe zadanie wytworzyć wśród szerokich warstw robotniczych wrogie usposobienie wobec lekarzy", natomiast prawdą jest, że zarząd związku lekarzy przez skłonienie lekarzy bez żadnej absolutnie przyczyny do porzucenia pracy sam, niestety, postawił ich w konflikcie z interesami szerokich warstw robotniczych, narażając je, jak również kasę chorych, na szkody i usiłując zrzucić z siebie odpowiedzialność na zarząd kasy; prawdą jest dalej, że moja odezwa miała na celu jedynie przez właściwe oświetlenie tła sprawy przeciwstawić się tej wyraźnie na zdyskredytowanie zarządu kasy wobec mas robotniczych obliczonej akcji związku lekarzy.

Uważam też, że autor artykułu, podpisanego przez związek lekarzy, lepiejby zrobił, gdyby, zamiast udzielać mi nieproszonych nauk na temat, co licuje ze stanowiskiem komisarza kasy, zastosował te nauki do siebie i swoich kolegów z zarządu związku, a może zarząd związku okazałby wówczas tyle taktu i umiarkowania, że do całego tego najzupełniej niepotrzebnego konfliktu by nie doszło. I jabym wówczas uniknął przykrości zabierania głosu w tej smutnej sprawie, a kasa chorych i jej członkowie szkód, przez strajk im wyrządzonych.

Nie mogę też uznać owego oburzenia zarządu związku z powodu mojej odezwy, gdyż jak każdy napadnięty mam prawo się bronić, a jako reprezentant kasy miałem nawet obowiązek jaknajsilniej reagować na akcję, pozbawiającą jej członków pomocy lekarskiej zwłaszcza wobec metod, przy tej akcji zastosowanych. Zresztą słowa moje o wpływie wrogich elementów skierowane są—jak wynika z treści odezwy — jedynie do jednostek z pośród lekarzy i dla rozproszenia wszelkich nieporozumień chętnie na tem miejscu oświadczam, że do większości lekarzy, pracujących w kasie chorych, odnosiłem się i odnoszę się nadal z całym respektem i uznaniem dla ich owocnej pracy, czego najlepszym dowodem, że przez kilka lat w największej harmonji z nimi pracowałem i regulowałem najtrudniejsze kwestje, póki z kilku stron nie zaczęto mącić tych stosunków i podrywać autorytetu zarządu kasy, aż doszło do tego, że wbrew sprzeciwom ze strony poważnych lekarzy i przy ich zupełnej niechęci uczestniczenia w strajku — do rowa dzono do otwartego konfliktu z zarządem kasy.

Komisarz
powiatowej kasy chorych
w Sosnowcu
Kazimierz Osiowski.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Układy francusko-niemieckie w sprawie traktatu handlowego utkwiły na martwym gruncie.

Zawieszenie pertraktacji nastąpiło wskutek postawienia przez delegację niemiecką warunku, nie mającego nic wspólnego ze sprawami handlu lub przemysłu, ale dotyczącego problematu wybitnie politycznego,

— Nowy gabinet angielski wyłonił z siebie komisję do przestudjowania całokształtu stosunków anglosowieckich w związku z listem Zinowjewa.

Od wyników będzie zależeć, czy wogóle stosunki będą podjęte, względnie jakiemi warunkami Anglja zabezpieczy się przed propagandą bolszewicką.

— „Daily News" dowiaduje się z Waszyngtonu, że oczekiwane tam jest ogólnie zwołanie konferencji rozbrojeniowej przez prezydenta Coolidga. Spodziewane jest również, że rząd angielski popierałby tę inicjatywę.

— Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi, że na Wall Street stosunek do Rosji sowieckiej uległ znacznej zmianie. Kapitaliści amerykańscy są skłonni poprzeć uznanie sowietów przez Stany Zjednoczone. Prezydent Coolidge nie ma być również przeciwnym tej myśli. W związku z zapowiedzianą dymisją sekretarza stanu Hughesa krążą pogłoski o możliwości zmian w polityce rosyjskiej Ameryki.

— Odczuto w Wonosebo na Jawie gwałtowne trzęsienie ziemi. Kilka miast zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi.

— W ciągu ostatnich dni policja polityczna w Rydze dokonała rewizji w mieszkaniach komunistów i aresztowała ponownie około 20 osób, które należały do organizacji.

W przeddzień rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 14 listopada.

(Przez telefon.)

Sprawa rekonstrukcji gabinetu niewiele posunęła się naprzód. Dziś z rana, w ministerjum skarbu zjawił się pan Thugutt i odbył z premjerem Grabskim półgodzinną konferencję.

Poseł Thugutt wyraził zasadniczą zgodę na objęcie stanowiska wicepremjera bez teki.

Przy wyjściu, poseł Thugutt oświadczył dziennikarzom, że gotów jest wstąpić do rządu, ale musiał postawić pewne warunki.

Decyzja moja — oświadczył p. Thugut — może być potwierdzona, albo cofnięta, zależnie od tego, kogo premjer Grabski powoła na opróżnione stanowiska w gabinecie.

Po rozmowie z posłem Thuguttem premjer Grabski udał się do Belwederu i odbył dłuższą konferencję z prezydentem Rzplitej p. Wojciechowskim.

Jednocześnie dyrektor biura prezydjalnego, p. Kauzik udał się do sejmu na rokowania z przedstawicielami klubów sejmowych.

Z przebiegu tych rokowań do godziny 3 wiadomo było konkretnie jedno, że poseł Chaciński stanowczo odmawia przyjęcia teki ministerjum spr. wewnętrznych.

O rokowaniach tych wydany został następujący komunikat: Dziś rano premjer, p. Wład. Grabski przyjął posła Thugutta, który postawił mu szereg dezyderatów, które odpowiadałyby mu w razie wstąpienia do rządu.

Wobec zasadniczego uzgodnienia stanowiska pomiędzy poglądami premiera i posła Thugutta, nominacja ta stała się wysoce prawdopodobna.

Trudno się spodziewać, aby cała rekonstrukcja była dzisiaj załatwiona.

Przeciwko zbytnim uprawnieniom Gdańska

Warszawa, 14 listopada.

(Przez telefon.)

Rząd polski zwrócił się do ligi narodów ze skargą na jedno z orzeczeń wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, Mac Donella. Mianowicie w orzeczeniu tem m. in. powiedziano co następuje:

„Gdańsk jest państwem w międzynarodowem znaczeniu tego słowa i jest uprawniony do używania terminologji, która fakt ten uwidocznia".

Szesnastu bandytów z pod Leśnej schwytano z bronią w ręku.

Warszawa, 14 listopada.

(Przez telefon.)

Według wiadomości otrzymanych z Nowogródka dwa oddziały korpusu ochrony pogranicza otoczyły w okolicy wsi Nagórnej grupę bandytów, który brał udział w napadzie pod Leśną.

Ujęto 16 bandytów z bronią w ręku.

Z rady miejskiej w Będzinie.

Będzin, 15 listopada.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Będzinie odbyło się w drugim terminie przy udziale 17 radnych, którym przewodniczył p. Rubinlicht.

Na wstępie odczytano protokuł z poprzedniego posiedzenia, a następnie bieżącą korespondencję, w której ważniejsze sprawy dotyczyły memorjał stow. kupców w sprawie przesunięcia godzin handlu w sklepach spożywczych.

Rada zaakceptowała wniosek magistratu i dotychczasowy rozkład godzin od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz. przesunięto od od godz. 9 rano do godziny 7 wieczorem.

W sprawie interpelacji, dotyczącej ul. Sieleckiej, gdzie rzekomo skutkiem wadliwego przebrukowania woda zalapia podwórza i piwnice kilku posesji, postanowiono na wniosek prezydenta, p. Ryppa powołać komisję, złożoną z 5 osób, celem zbadania sprawy na miejscu.

Do komisji tej powołano pp. Sercarza, Gęborskiego i Baera, oraz fachowców inż. Dankowskiego i Rudzkiego.

Drugi memorjał stow. kupców w sprawie otwarcia w Będzinie oddziału banku polskiego spotkał się z ogólną aprobatą i w kwestji tej ma być wystosowane zbiorowe wystąpienie do władz o uzględnienie życzeń ludności.

Inne sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Instalację wewnętrzną łaźni miejskiej, dostarczoną w swoim czasie przez komisarjat naczelny do walki z epidemjami, uchwalono przejąć na własność miasta.

Zgodę magistratu na budowę przez wojskowość magazynu na terenie koszar, rada zaakceptowała, z zastrzeżeniem prawa własności gruntu.

Wykup gruntu od pp. Pinczewskiego i Rotnera pod budowę przeczniczy od ul. Małachowskiego przez ul. Modrzejowską do Rybnego rynku, za cenę 10,600 złotych uchwalono.

Na ligę obrony powietrznej państwa rada uchwaliła subwencję, w wysokości 500 zł.

Do dozoru szkolnego na miejsce p. W. Klapci wybrano p. S. Baera.

Z przebiegu spraw, dotyczących budowy wodociągów i kanalizacji złożył sprawozdanie prezydent miasta, p. Rypp, poczem rada powołała komisję w osobach pp. Bykowskiego, Gęborskiego i Rubinlichta, która ma zapoznać się z całokształtem sprawy.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości aktu rejentalnego w sprawie zawarcia spółki p. n. „Wodociągi Zagłębia Dąbrowskiego", rada przystąpiła do najważniejszej części posiedzenia, mianowicie do rozpatrzenia i uchwalenia budżetu dodatkowego na r. 1924.

Tu rozwinęły się wielkie debaty, żale, pretensje i każdą pozycję rozpatrywano nadzwyczaj ściśle.

Po dwugodzinnej dyskusji budżet uchwalono, w wysokości 124 935 zł. z czego wydatki zwyczajne obejmują 86 465 zł., nadzwyczajne 38 470 zł.

Suma ta stanowi 16 procent pierwotnego preliminarza budżetowego.

Wydatki będą pokryte z dochodu od państwowego podatku obrotowego, dochodowego i od budynków.

Pracowite posiedzenie zakończono o godz. 1 w nocy.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 Sobota	Dziś Gertrudy p. L.
	Jutro Edmunda b. w.
	Wsch. słońca 7 07
	Zach. „ 4 01

Pogoda na dziś. Przeważnie pochmurno i mglisto, silniejsze przymrozki w miejscach chwilowego wypogodzenia się, stałe wiatry wschodnie.

Tydzień akademika. Onegda zaczęła się w Sosnowcu sprzedaż losów loterji fantowej. Ponieważ losów tych jest ilość śmiesznie mała gdyż wszystkiego 2 500, więc wszystkie prawie zostały już rozchwytane przez publiczność, która wie, że jest do wygrania 500 fantów, których wartość wynosi z górą 5 tys. zł., a że los kosztuje tylko 1 złoty, nikt więc nie ponosi żadnego ryzyka.

Wydawanie fantów wygranych odbywać się będzie w dniu 23 b. m. t. j. w niedzielę od godziny 11 rano do 6 wieczorem w sali Trocaderu przy teatrze. Wydawać fanty będą od 11 do 1, panie: dyrektorowa Siemiradzka i Wasniewska; od 1 do 3 panie Knowiakowska i Kobylińska i od 3 do 6 panie Kamińska i Stańczykowa.

Kto pragnąłby wcześniej dowiedzieć się, co wygrał, może zapytać o to red. „Iskry", księgarni p. Dipplowej (Pogoń), księgarni „Polonja" (Sielce), p. Waśniewskiej (magistrat) i księgarni p. Regulskiej, gdzie znajdują się wykazy i numery fantów.

Kurs narciarski. Dowództwo okręgu korpusnego w Krakowie organizuje dla hufców szkolnych kurs narciarski.

Kursy takie odbędą się pod Krakowem, w Nowym Targu, Nowym Sączu, Wadowicach i Białej.

Zważywszy, że narciarstwo przyczynia się wybitnie do rozwoju fizycznego, jakoteż leży i w interesie obrony państwa, dyrekcje szkół powinny zainteresować się organizowanemi kursami.

W czasie ferji świątecznych młodzież mogłaby wziąć udział w tych kursach. Chodzi jedynie o to, aby dyrekcje szkół wyasygnowały pewne sumy na zakup sprzętu narciarskiego.

Para nart kosztuje od 17 do 50 zł. i od 24 do 50 zł.

Sprzęt taki służyć może przez kilka lat.

Narty nabyć można w firmie „Maraton" we Lwowie.

Chłopcy z korzyścią i z pożytkiem spędzą ferje świąteczne wśród śniegów.

Informacji w sprawie organizowanych kursów narciarskich udziela kancelarja oficera instrukcyjnego przy p. k. u. w Sosnowcu.

Zrzeszenie się inteligencji pracującej. W związku z ogólnem dążeniem inteligencji pracującej w Rzeczypospolitej Polskiej do utworzenia silnej organizacji w celu obrony swoich interesów, w niedzielę dnia 16 listopada r. b. o godzinie 10 rano w lokalu magistratu miasta Będzina odbędzie się posiedzenie organizacyjne zarządów związków pracowników samorządowych miejskich powiatowych, administracji gminnej powiatu będzińskiego oraz delegatów zarządów kół związków zawodowych inteligencji pracującej, znajdujących się na terenie powiatu.

Porządek dzienny obejmować będzie: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego 3) przemówienia powitalne 4) utworzenie komitetu wykonawczego, 5) projekt regulaminu komitetu wykonawczego związków 6) utworzenie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego związku organizacji pracowników 7) wspólne cele i omówienia zwołania kongresu zorganizowanej inteligencji pracującej 8) wybór komitetu wykonawczego, 9) wolne wnioski.

Do poszczególnych punktów powołani zostali specjalni referenci.

Przemianowanie ulicy. Na skutek uchwały rady miejskiej miasta Sosnowca z dnia 6 go listopada r. b. została przemianowana ulica Kopernika w Modrzejowie na ul. Gdańską.

Święto młodzieży w Będzinie. Z powodu dnia świętego Stanisława Kostki, urządzony został z inicjatywy ks. prefekta Uchty, poranek w gimnazjum realnem w Będzinie.

O godzinie 8.15 rano młodzież zebrana w szkole udała się na nabożeństwo do parafjalnego kościoła, gdzie się odbyła uroczysta msza św., celebrowana przez ks. pref. Uchtę, a następnie ks. Ramus wygłosił kazanie, w którem scharakteryzował żywot św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Na zakończenie nabożeństwa odbył się kwartet muzyczny, na którym uczniowie gimnazjum Małanicz, Borecki, Chmielewski i Kołek odegrali „Nocturn" Szopena, „Pieśń Poranną" Moniuszki i „Nocturn" Studzińskiego. Po wysłuchaniu koncertu młodzież ruszyła z powrotem do szkoły, gdzie w sali rekreacyjnej wygłosił pr. Cetwiński odczyt o celach i zadaniach młodzieży w przyszłości, przytaczając wzniosłe czyny szeregu pełnych poświęcenia i miłości Ojczyzny postaci, na których młodzież powinna się wzorować. Uroczystość została zakończona deklamacją i odśpiewaniem przez chór szkolny „Boże coś Polskę".

Sprawa pożyczki dla miast. W ostatnich dniach ukazują się w prasie stołecznej i prowincjonalnej wiadomości w sprawie zakończenia pertraktacji z amerykańską firmą „Ulens et Comp.", dotyczących otrzymania z firmy tej pożyczki na budowę wodociągów, kanalizacji, rzeźni i t. p. w miastach naszych.

Podano nawet, iż niektóre z miast już otrzymały pożyczki i wkrótce przystępują do rozpoczęcia robót.

Jak się dowiadujemy, istotnie niektóre miasta zawarły przedwstępną umowę z wymienioną firmą. wobec jednakże otrzymania ofert z firm niemieckich, proponujących korzystniejsze warunki, miasta wstrzymały dalsze kroki do chwili rozpatrzenia warunków firm konkurencyjnych.

Wiadomości o uzyskaniu pożyczek, a tembardziej o rozpoczęciu robót już od dn. 1 stycznia 1925 r. nie odpowiadają prawdzie.

Racjonalne zarządzenie. Nareszcie władze nasze przyszły do przekonania, iż dotychczasowy podział urzędów i kas skarbowych jest w wielu wypadkach wadliwie urządzony, gdyż instytucje te, choćby tylko ze względu na przeciążenie pracą, nie mogą należycie funkcjonować, co wywołuje ogólne niezadowolenie.

Mieszkańcy Zagłębia dobrze wiedzą, ile to czasu, pieniędzy i zdrowia kosztowało załatwienie jakiejkolwiek sprawy w urzędzie lub kasie skarbowej w Sosnowcu, gdzie skutkiem ogromnego natłoku trzeba było kilkakrotnie przychodzić, co — zwłaszcza interesantom przyjezdnym — dawało się mocno we znaki.

Z zadowoleniem też trzeba powitać wiadomość, iż od nowego roku ma być uruchomiony w Będzinie nowy urząd skarbowy i kasa, co będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności.

Narazie są pewne trudności z wynalezieniem odpowiedniego lokalu, w tym wypadku jednak zarówno kupiectwo, jak i władze samorządowe przyjdą napewno z pomocą i lokal się znajdzie.

Walka z kłusownictwem. Skutkiem zupełnego niemal wyniszczenia zwierzostanu przez kłusowników, starosta będziński polecił policji oraz wójtom i sołtysom, aby niezwłocznie przystąpili do energicznego zwalczania kłusownictwa.

O współudział w poparciu akcji zwrócono się także do tow. prawidłowego myślistwa w Dąbrowie, Zawierciu i Wojkowicach Komorowych.

Obecnie więc polowanie na cudzym terenie bez zezwolenia na broń i karty łowieckiej, polowanie w czasie ochronnym oraz łapanie zwierzyny i ptactwa w sidła, wnyki, pułapki będzie surowo karane.

Również roztoczona będzie nadzwyczaj ścisła kontrola nad handlem zwierzyną i ptactwem, to też osoby i sklepy, handlujące dziczyzną, muszą posiadać dowody, stwierdzające pochodzenie lub źródło nabycia.

Kłusownicy, ujęci na gorącym uczynku, będą natychmiast aresztowani.

Może zarządzenia te ukrócą wreszcie rozwydrzone kłusownictwo.

Pertraktacje z górnikami. Onegdajsze, drugie z rzędu, narady przedstawicieli rady zjazdu z delegatami związków górniczych nie zostały jeszcze zakończone.

Ponieważ część pierwotnie wysuwanych żądań została już załatwiona jest nadzieja, iż następne posiedzenie doprowadzi do zawarcia umowy.

Zdziczenie młodzieży. Kierownik publicznej szkoły powszechnej na Ksawerza nie może dać sobie rady z wybrykami wyrostków, stale wybijających szyby w oknach sal szkolnych.

Interpelowany w tej sprawie magistrat miasta Będzina zwrócił się o pomoc do komisarjatu policji w celu ukrócenia tych zdziczałych wybryków.

Nadmienić przytem wypada, że szyby niejednokrotnie tłuczone są podczas wykładów, przez

co narażone są dzieci i nauczycielstwo na kalectwo.

Przedstawienie na „Saturnie". Sekcja miłośników sceny przy tow. rzemieślników w Dąbrowie, odegra w dniu 16 b. m., t. j. w niedzielę o godzinie 7 i pół wieczorem, w sali klubu na Saturnie, wodewil „Śluby rybackie" w 4-ch aktach, Krumlowskiego.

Czy mąka stanieje? Firma braci Laskier w Będzinie zwróciła się do magistratu miasta Będzina o zwolnienie od podatku miejskiego wwozowego od ładunków kolejowych (żyta).

Petenci motywują drożyznę mąki obciążeniem powyższym podatkiem, nie mogąc konkurować z miastami pozostałemi Zagłębia, które powyższego podatku nie pobierają. Zagadkową wobec tego jest sprawa, czy młynarze w pozostałych miastach wydzielonych czerpią nadmierny dochód, skoro w Będzinie cena mąki przy obciążeniu kosztów w postaci podatku od ładunków kolejowych (żyta) jest taka sama, jak cena w pozostałych miastach.

Miejmy nadzieję, że sprawa ta wkrótce będzie wyświetlona, skoro firma braci Laskier zostanie zwolniona od powyższych ciężarów, a przez to samo cena mąki i chleba winna być przez to obniżona.

Magistrat miasta Będzina gorliwie zajął się tą sprawą i kalkulacja mąki z powyższą firmą będzie przeprowadzona wkrótce.

Lekarz okręgowy. Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału powiatowego zaangażowano na lekarza okręgowego d-ra Franciszka Tworoga, lekarza powiatowego, który czynności te pełnić będzie dodatkowo.

W skład powyższego okręgu wchodzą gminy: olkusko-siewierska, Zagórze, Niwka, Rokitno Szlacheckie, Grodziec, Bobrowniki, Łagisza, Mierzęcice, Ożarowice, Łosień, Wojkowice Kościelne, Siewierz i miasto Czeladź.

Brak opału. Od kilku dni panujące przymrozki dają się we znaki uczącej się dziatwie, uczęszczającej do publicznych szkół powszechnych w Będzinie, gdyż magistrat, zaopatrzywszy szkoły powyższe w węgiel, zapomniał dostarczyć jeszcze dostarczyć drzewa, a dziatwa wobec tego zmuszona uczyć się w salach nieopalanych.

Różni są obywatele! Na wiadomość o przystąpieniu magistratu będzińskiego do wyprostowania i wybrukowania ulicy Warpiennej, gdzie do niedawna topiły się konie i wozy, do magistratu zwróciło się kilkanastu tamtejszych obywateli, którzy bezinteresownie ofiarowali nietylko kawałki placu, lecz zgodzili się nawet na usunięcie ogródków i drzew, aby tylko dzielnica ta otrzymała dogodne połączenie i komunikację z miastem.

Wobec takiego postąpienia dziwnie wygląda zachowanie niektórych ojców miasta, którzy najpierw wszczynali kłótnie o zabranie im skrawków pola, a następnie niemniej gwałtownie domagali się odszkodowania.

Chyba obywatel taki powinien ocenić korzyści, płynące z zamiany nieużytku lub pola na place budowlane co zawdzięczać trzeba uregulowaniu i doprowadzeniu do porządku nowej arterji komunikacyjnej.

Sprostowanie. W wczorajszym numerze „Iskry" ukazała się notatka p. t. „Jeszcze jeden", w której w niewłaściwym świetle przedstawiono fakt wykrycia wyszynku potajemnego w mieszkaniu Józefa Cuglewskiego.

Zakwestjonowaną wódkę posiadał w kieszeni przygodny gość w piwiarni p. Cuglewskiego, a nie właściciel piwiarni, jak to z wczorajszej naszej notatki wynika.

Topielec w Wiśle Funkcjonarjusze pol. p. poster. Stężyca pow. garwolińskiego zatrzymali na rzece Wiśle płynące zwłoki płci żeńskiej, które wydobyli i dostarczyli do wsi Staszów, gm. Brzeźnica, pow. kozienickiego. Zwłoki te po dokonaniu sekcji sądowo-lekarskiej zostały pogrzebane na cmetarzu wojskowym w Brzeźnicy, koszta zaś pogrzebu w sumie 20 zł. poniósł urząd gminny w Brzeźnicy.

Rysopis topielca następujący: lat 25, wzrost średni, włosy krótko obcięte, długości 35 cm., bluzka kratkowana, sukienka błękitna, bez pończoch i bucików. Ponieważ przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów, z których możnaby było ustalić nazwisko i miejsce przynależności, województwo kieleckie za pośrednictwem magistratu zwraca się do tych, którzyby wiedzieli o powyższych danych, z prośbą o ich podanie do magistratu lub województwa kieleckiego.

Na stanowisko sekretarza gminnego w nowoorganizującej się gminie Myszków powołano b. sekretarza gminy Koziegłowy Antoniego Krzyżkiewicza.

Drugie posiedzenie rady gminnej w sprawie rozpatrywania budżetu na rok 1925 odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

Zabity przez pociąg W nocy z środy na czwartek, na przejeździe na kolonji „Pogorja" pod Ząbkowicami pociąg towarowy, idący na kopalnię „Grodziec" najechał na przejeżdżającą furmankę, którą jechał gospodarz z Wygiełzowa pod Ząbkowicami, nazwiskiem Ferdynand. Wóz z końmi siłą impetu został odrzucone. Konie ocalały, wóz został rozbity na szczątki, a znajdujący się na wozie Ferdynand, odrzucony siłą impetu został zabity. Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu.

Nieostrożna jazda. Onegdaj w Będzinie na ul. Dzichowskiej szofer, prowadząc auto ciężarowe, należące do kop. „Saturn", najechał na wóz, przyczem koń został silnie pokaleczony, tak iż padł na miejscu. Józef Gibałka, właściciel konia, mieszkaniec Zelisławic, oblicza stratę na 190 zł.

Schwytanie uciekinierki. Z aresztu policyjnego w Sosnowcu przed kilku dniami uciekła aresztowana Zofja Kosma. Niedługo jednak cieszyła się wolnością, bo onegdaj została powtórnie aresztowana i odprowadzona do kozy.

Za namowę do strajku pociągnięto do odpowiedzialności Dierzę Wojciecha, zam. przy ulicy Robotniczej 10, Rabczyńskiego Henryka, zamieszkałego przy tejże ulicy, i Kwietnia Jakuba, zam. przy ul. Zielnej 1.

Wyszynki. Znowu wykryto 2 potajemne wyszynki wódki. Pierwszy, uprawiany przez Kowalczykową Jadwigę, zam. przy ul. Dańdowskiej 13, oraz drugi u Karuzel Tadeusza, zam. przy ul. Dańdowskiej 3, przyczem zakwestjonowano 2 litry spirytusu.

Kradzież blachy. Rubik Wincenty, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 15, doniósł policji, iż ze stacji Sosnowiec Rad. z wagonów skradziono 12 arkuszy blachy cynkowej.

Napad czy plotka Do ekspozytury śledczej w Sosnowcu zwrócono się z zapytaniem, czy urząd wie o napadzie bandyckim między Szopienicami a Sosnowcem. Napad miał mieć następujący przebieg: Na jadącą dorożkę napadło 3 uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu kilku żydów. w niej się znajdujących i po rabunku zbiegli w niewiadomym kierunku.

W celu skonstatowania prawdy, policja prowadzi dochodzenie.

Kradzież parkanu. Berze Wiktorze, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 16 jacyś nieznani sprawcy skradli płot drewniany.

Przywłaszczenie Abeszyc Michał, zamieszkały w Sosnowcu ul. Dekierta 20, zameldował, iż Budzisz Stefan przywłaszczył sobie jego zegar, wartości 100 zł.

Sympatyczna siostra. Kasprzyk Eleonorze, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 23, skradła z mieszania siostra jej, Surowiec Antonina, bieliznę, wartości 24 zł. i 18 zł. gotówką. Po dokonanym fakcie, Surowiec Anna zbiegła w niewiadomym kierunku.

Napad. Przedwczoraj w godzinach popołudniowych między Żarkowicami a Kalinówką napadło na 6 jadących furmanek 2-ch uzbrojonych w rewolwery, zamaskowanych bandytów. Bandyci zatrzymali furmanki i po rabunku zbiegli. W celu wykrycia sprawców napadu policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Wieczór humoru. W sobotę, niedzielę i poniedziałek 15, 16 i 17 listopada 1924 r. w cukierni i restauracji warszawskiej odbędzie się „Wieczór humoru" St. Stanisławskiego, ulubieńca publiczności, artysty-komika, ze swoim niezrównanym, arcywesołym repertuarem: humor, piosenki, satyry, salwy śmiechu. — Koncert orkiestry salonowej. — Początek o godz. 5-ej po poł. — Wstęp 1 zł. — Część czystego dochodu na lotnictwo polskie. 357

Choroba wśród bydła. Na skutek notatki pod powyższym tytułem, zamieszczonej w czwartkowym numerze „Iskry", proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż nie dotyczy to majątku Gzichów.

Nieszczęśliwy wypadek. Zamieszkały w Zawierciu Jakób Świątek, chcąc wskoczyć na pociąg towarowy, idący z Zawiercia do Łaz, upadł pod pociąg. Koła wagonów ucięły nieszczęśliwemu prawą rękę. Poszkodowanego przewieziono na kurację do szpitala.

Obława. Podczas wczorajszego targu w Dąbrowie władze skarbowe zarządziły obławę na rynku, gdzie wykryto większą ilość wódki, spirytusu oraz papierosów niemieckich.

W związku z tem pociągnięto do odpowiedzialności kilkanaście osób.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś, w sobotę ujrzymy w Sosnowcu po raz pierwszy znakomitą operetkę Reichwelna „Niech mnie djabli wezmą", w której udział biorą pp. Grabowska, Celińska, Kliszewska, Miller, Zboiński, Horski, Maniecki, Jastrzębski w rolach większych, oraz chóry i małowniczy balet, który wykona szereg malowniczych tańców z miłusią Szymbortówną na czele, oraz baletmistrzem E. Wojnarem. Batutę dzierży p. Stoński.

Operetka ta wyposażona jest w nowe fantastyczne dekoracje, oraz kostjumy pomysłu artysty-malarza prof. Ligonia. Reżyserja w osobie p. Wołowskiego wyzyskała każdy szczegół, by operetka ta wypadła jak jaknajświetniej.

Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 2 i pół po południu wystawiona będzie przewyborna farsa „Dwai mężowie pani Marty", po cenach do połowy zniżonych, bo od 4—1 zł.

Jutro wieczorem po raz pierwszy doskonała farsa z repertuaru teatrów warszawskich „Grzebień szyldkretowy" w najlepszej obsadzie komedjowej pod znaną nam z energji i pracowitości reżyserją p. R. Tańskiego. Nowe dekoracje i stroje pań dopełniają efektownej całości.

Na oba te przedstawienia abonament ważny bezprocentowy.

W Dąbrowie.

W nadchodzący poniedziałek artyści teatru H. Czarneckiego odegrają malowniczą operetkę „Niech mnie djabli wezmą".

W Katowicach.

Dziś w sobotę po południu „Halka" dla uczącej się młodzieży.

Dziś w sobotę wieczorem festiwal muzyczny.

W niedzielę po południu po raz ostatni „Frasquitta".

W niedzielę wieczorem „Niech mnie djabli wezmą" operetka.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 259 „Iskry" z dnia 13 listopada r. b. umieszczono notatkę p. t. „Skarga". Ponieważ notatka dotyczy pośrednio naszej firmy, przeto prosimy o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego wyjaśnienia. Młodzież, o której mowa zbiera się nie w naszym lokalu, ale w sąsiednim który do nich należy, przyczem ciągłymi śpiewami zakłóca i nam spokój.

Z młodzieżą tą firma nasza nic wspólnego nie ma, a tem samem cierpimy od ich wybryków razem z mieszkańcami domu.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku kreślimy się

Z poważaniem
D. Haper

Sosnowiec, 14 listopada 1924 r.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie sejmu.

Ukraińcy sami nie wiedzą, czego chcą.

Warszawa, 14 listopada.
(Przez telefon).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu na porządku dziennym znajdowało się 13 spraw, z których tylko niektóre wywołały ciekawe dyskusje. Przedewszystkiem wnioski komisji regulaminowej o wydanie posłów: ks. Okonia i Roguszczaka (n. p. r.)

Sprawa ks. Okonia przedstawia się w ten sposób, że prokurator domaga się wydania go za wygłoszenie mowy jeszcze w roku 1923, przeciwko rządowi większości narodowej i wzywającej do bicia posłów.

Po owym wiecu zaszedł istotnie wypadek pobicia dwóch uczestników wiecu przez stronników księdza Okonia.

Komisja regulaminowa, w imieniu której referował sprawę poseł Putek, wypowiedziała się przeciwko wydaniu ks. Okonia.

W głosowaniu jednakże większością 11 głosów wydano ks. Okonia sądom.

Poseł Roguszczak miał być wydany sądom za jakieś przewinienie na wiecu. Komisja wypowiedziała się przeciwko wydaniu posła Roguszczaka.

Poseł Roguszczak oświadczył, że czuje się niewinnym, ale właśnie dlatego prosi o wydanie go sądom, aby tam dowieść swej niewinności.

Poseł Popiel, referujący tę sprawę, wnosi o niewydanie posła Roguszczaka (poseł Korfanty śmieje się głośno).

Poseł Popiel: „Niech się pan nie śmieje, bo pan za dobrym przykładem Roguszczaka nie pójdzie".

Sejm postanowił nie wydawać posła Roguszczaka sądom.

Następnie żywą dyskusję wywołała kwestja nagłości wniosku p. p. s. w sprawie otwarcia uniwersytetu ukraińskiego.

Poseł Czapiński uzasadnił nagłość wniosku, a przeciwko nagłości wypowiedział się ku ogólnemu zdumieniu w imieniu ukraińców poseł Chrucki.

Nagłość wniosku odrzucono, a ukraińcy wbrew oświadczeniom swego mówcy głosowali za nagłością.

Na zakończenie uchwalono nagłość wniosku posła Smulikowskiego w sprawie redukowania ilości nauczycieli i nagłość wniosku klubu ch. d. w sprawie ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Na tem posiedzenie zakończono, wyznaczając następne posiedzenie na 25 b. m.

Nominacja p. Thugutta została podpisana.

Warszawa, 14 listopada.

(Tel wł.) Rekonstrukcja gabinetu posunęła się o tyle naprzód, że akt nominacyjny p. Thugutta został podpisany przez prezydenta Rzplitej.

P. Thugutt został ministrem bez teki w charakterze zastępcy premjera.

Reszta nominacji zostanie podpisana jutro lub pojutrze.

Giełda.

Warszawa, 14 listopada.
WALUTY.
(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₂
Funt — 23.70
Paryż — 27,20
Szwajcarja — 99,—
Włochy — 22.40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28¹/₂
Bony złote — 0,95
Pożyczka dol. — 3.46
Rubel złoty — 2.74.

Gdańsk, 14 listopada.

Dolary — 5,46
1 złoty — 1,05.

Wielka rafinerja nafty

poszukuje do Zagłębia Dąbrowskiego

zdolnego zastępcy,

który w branży naftowej w okręgu Zagłębia już pracował. Oferty: Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 75. 347-2

Do sprzedania dom

ze stodołą, oborą, ogródkiem i rolą w Małej Dąbrowce. Mieszkanie jest wolne. Bliższa wiadomość w Zawodziu pod Katowicami, ulica Krakowska Nr. 1, u p. Krawca. 369

Potrzebny doświadczony kwalifikowany

MASZYNISTA

do dużej maszyny parowej.

Zgłoszenia w fabryce „Światowit“ w Myszkowie, Pohulanka. 297-2

ZNACZKI POCZTOWE

do zbiorów seriami i pojedyńczo

ALBUMY — PISMA

oraz przybory filatelistyczne

poleca 330-3

Księgarnia J. Dippel

Sosnowiec, Orla 24.

Firma „RECORD“.

Pierwszorzędna pracownia kostjumów i okryć damskich

A. URMANA w Sosnowcu

Modrzejowska 23, dom Abramczyka

została nagrodzona na różnych światowych wystawach złotemi medalami i honorowemi krzyżami za wykwintną robotę i doskonały krój. Wykonywa pierwszorzędne roboty, wchodzące w zakres damskich ubiorów.

Solidne modne wykonanie. 351 Ceny przystępne.

Salon robót ręcznych i Zakład rysowniczy „VERA“ Sosnowiec, Warszawska nr. 10 poleca po powrocie właścicielki z zagranicy wszelkie roboty ręczne nowego typu oraz materjały po cenach konkurencyjnych. Przy zakupnie materjałów rozpoczynanie robót i wyuczanie techniki wykonania BEZPŁATNIE. Bogaty wybór najnowszych artystycznych rysunków. Dywany, makaty, abażury do lamp.

Pierwszorzędna Pracownia Ubiorów Męskich

SZ. PRAGA Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 13,

wykonywuje wszelkie obstalunki ze swojego i powierzonego materjału. Obsługa solidna.—Wykonanie pierwszorzędne i po cenach konkurenc. Proszę przyjść i przekonać się! 173 Proszę przyjść i przekonać się!

SKŁAD FUTER

i pierwszorzędna własna pracownia kuśnierska.

Kupno futer rzecz zaufania!!!

DLATEGO przy kupnie futer w własnem interesie należy się zwrócić do najstarszej firmy w Zagłębiu, egzystującej od 1885 r.

W. B. FISZEL, Sosnowiec, Dęblińska 5. Telefon 2-88.

KOŁNIERZE, ETOLE, PALTA, FUTRA i SKÓRKI.

Najniższe ceny. Wykwintna robota. Najniższe ceny.

DEWIZA: Producent konsumentalny bez pośredników.

Dla inteligencji specjalne warunki w spłacie. 23. 6 5

Zawiadamia się, że z dn. 11 listopada 1924 r. pan Jan Grenda przestał być współwłaścicielem zakładów mechanicznych i miedziano kotlarskich „Cuivre“ i na jego miejsce wstąpił jako równouprawniony współwłaściciel pan Emanuel Fronczek.

Jednocześnie zawiadamia się Sz. Klijentelę, że powierzone roboty uzupełnia się pod fachowem kierownictwem. Polecając się nadal względom Sz. Klijenteli.

Z poważaniem

355 ZARZĄD.

ZAKŁADY MECHANICZNE I MIEDZIANO-KOTLARSKIE „CUIVRE“

Obwieszczenie.

Urząd gminy Zagórze podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 listopada 1924 r. o godz. 10 rano w Wańczykowie odbędzie się sprzedaż 30 tonn węgla kamiennego, grubego, zasekwestrowanego i należącego do kopalni „Wańczyków“ na pokrycie zaległych podatków komunalnych, ocenionego na 800 zł.

Wójt gminy Zagórze Bielski.

384 Sekretarz Pyszkowski.

Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało,

że **„MINIMAX“** jest

najskuteczniejszą,

najbezpieczniejszą, 2760-1

najtrwalszą (15 lat),

a tem samem najtańszą ręczną gaśnicą

100.000 ugaszonych pożarów!

3 000.000 gaśnic w użyciu!

Centrala sprzedaży Gaśnic „MINIMAX“

T-wo KOMISPOL Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Nowy Świat 61. Tel. 270-04.

KALOSZE męskie, damskie i dziecinne

Linoleum jednokolorowe Chodniki kokosowe.

Dywany i chodniki linoleumowe Obrusy ceratowe.

Opony i dętki „Michelin“ i „Continental“

Bryczki Szydłowieckiej Fabryki 300 8

POLECA ZE SKŁADU

Biuro Techniczne „METEOR“ SOSNOWIEC, ul. Warszawska Nr. 6.

Skład rowerów,

maszyn do szycia, instrumentów muzycznych, gum rowerowych, wyżymaczek, zapalniczek, żarówek oraz artykułów sportowych i wszelkich części składowych do tychże po cenach konkurencyjnych.

Uwaga: rowery i maszyny do szycia na raty.

POLECA:

JAKOB NEUMARK

BĘDZIN, Małachowskiego 19. 2419-1

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL“

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 132

Ból głowy i migrenę

133 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

„Szwajcarskie gorzkie zioła“

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 135

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Korzystajcie z okazji!

Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to wełny, płótna, jedwabie

W. Grajcar

Sosnowiec, Modrzejowska 15. 2562

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Harmonje stolikowe, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały, smyczki, struny. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopeć. 295-2

Dom z placem do sprzedania w Dąbrowie. Wiadomość: Cianciara, Sobieskiego Nr. 25, Dąbrowa Górn. 307-1

Sprzedam powóz na gumach prawie nowy. Wiadomość księgarnia „Polonja“ w Sielcu. 328-2

Do sprzedania otomany, kozetki dywanowe, pluszowe i gobelinowe, także materace i łóżka polowe. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 353-3

Sprzedam dom przy ul. Piłsudskiego 13, Dąbrowa Górn. 367-2

Sprzedam salonik używany, otomanę, kanapę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-ie piętro. 372

Kożuch kryty, dublony czarne, używany w dobrym stanie do sprzedania. Będzin, Kołłątaja 30. Handel Win, Misiórski. 377-3

Pianino używane, lub nowe na raty, kto pragnie nabyć pośredniczę i dostarczam. Kagan, Będzin, Małachowskiego 9. 3-2-2

Fortepian Hoffera mało używany, silnej budowy, metalową płytą i ładnym tonem do sprzedania. Kagan, Będzin, Małachowskiego 9. 363-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukuję od zaraz inteligentnej panny z lepszej rodziny i dobremi poleceniami do 5 letniego chłopczyka. Znajomość szycia wymagana. Zgłoszenia osobiste dr. Ader. Sosnowiec, Warszawska 10. 373

Piekarnia Spół. Stow. Spoż. w Będzinie poszukuje praktykantów piekarskich. Warunki: ukończone 14 lat i przynajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej. Zgłaszać się: Będzin, ul. Browarna Nr. 6. 381-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda inteligentna panienka, lat 20, poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni u samotnego pana. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 303-1

Magazynier z 2-letnią praktyką, w większem przedsiębiorstwie metalowem, pragnie zmienić posadę od 1-go stycznia. Wymagania skromne, warunek mieszkanie. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do adm. „Iskry“ pod Nr. banknotu 091.674. 368

Poszukuję miejsca mamki w miejscu, lub na wyjazd. Modrzejowska 40. Wesołowska Marjanna. 358

Lokale.

8 groszy za wyraz

Wynajmę pokój umeblowany dla 2 panów. Wiadomość Sosnowiec-Sielce, Wawel 4. Kawiarnia. 360-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Udzielam matematyki w zakresie uniwersyteckim. Wiadomość Będzin, Saczewska 9, m. 3. 110

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 2494-3

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 2696-8

Poleca się uwadze Szanownych Pań; nowo otwarzona pracownia sukien damskich pod firmą „Jadwiga“. Roboty wykonywuje solidnie, szybko i po cenach umiarkowanych. Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 18, Hotel Krakowski. 306-1

Handel kolonjalno-spożywczy oraz szkła i naczyń kuchennych Wł. Pyzalskiego, 3-go Maja 6 w Dąbrowie Górn. 311-13

Domy w Katowicach kto ma do sprzedania i administracji przyjmuję zgłoszenia. Sosnowiec, Piestrzyński, Sienkiewicza 6/2. 321-2

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 324-5

Posiadam lokal, poszukuję wspólnika do rzeźnictwa. M. Kiepurowa, Miła 4 326-3

Plac frontowy do wynajęcia w Sosnowcu. Wiadomość u dozorcy domu. Sosnowiec, Warszawska 22. 327-2

Oddam na własność dwoje dzieci chłopczyka i dziewczynkę 2-ch tygodniowe niechrzczone. Sosnowiec, Dęblińska 11. Wypych. 349-2

Do wzorowo prowadzonego kompletu, drugi rok nauki, poszukuję chłopczyka, lub dziewczynki. Wiadomość w „Iskrze“ pod „Kazik“. 394-2

Rutynowany korektor fortepianów i pianin Karol Wilczek. Sosnowiec Sielce, Kaliska 14. Zgłoszenia przyjmuję także pozamiejscowe. 345-3

Skradziony kwit, wyd. przez Jana Goldy na nazwisko Władysława Zgodzaja. Unieważnia Jan Golda.

Zaginął kwit lombardowy Nr. 1020, wydany przez Bank Udziałowy w Dąbrowie. Zastrzeżenie zrobione. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 365

Kursy rękodzielnicze Nowakowskiej, krój sukien, bielizny, haft biały, kolorowy, ręczny i maszynowy, siatki, gipiury i inne artystyczne roboty. Włóczkowe kostjumy, żakiety, chustki dziecinne, sukienki, smyrna, dywany. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11. 376

Zgubiono kwit depozytowy na obligację 5 proc. pożyczki długoter. wyd. przez P.K.K. w Sosnowcu, na imię D. Rotner. 380-3

W adm. „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia list dla okaziciela dziesięcio markówki. 385

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Gluserman Mordka zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, oraz dowód osobisty, wyd. przez magistrat m. Dąbrowy. 304-1

Aksenczyk Piotr zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 309-1

Zgubiono w Będzinie dowód osobisty na imię Dyna Sterenblic, wydany przez Starostwo Łódzkie. 314-1

Wanda Jasińska, nauczycielka w Sosnowcu zgubiła legitymację, wystawioną przez Min. W. R. i O. P., którą unieważnia. 323-2

Wykradziono z samochodu następujące dokumenty: 1) prawo jazdy kierowcy samochodu Władysława Iwanickiego, wydane przez okręgową dyrekcję robót publicznych w Kielcach, 2) trzy karty rejestracyjne samochodów Nr. 1521, 1610 i 1520, pierwsze dwa osobowe, trzeci ciężarowy, wypisane na imię dyrektora Gustawa Nordmana. Karty powyższe również wydane były przez okręgową dyrekcję robót publicznych w Kielcach. 333-2

Zgubiono legitymację, wydaną przez PKU w Miechowie na imię Idel Rotmensz, syn Berka. 336-1

Lis Marjan zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie. 338-1

Fronczek Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 69 p.p. w Gnieźnie. 340-2

Wylężek Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Paryż“ Nr. 53,667. 361

Zgubiono książeczkę, wyd. przez kasę chorych w Sosnowcu Bondanowi Gimoutowi. 364-3

Robertowi Kwiatkowskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Jeleń. 375-3

Ewie Gał. skradziono tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez Magistrat w Będzinie. 378-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.